

Na początku dobrze. Potem gorzej

Marcin Zaborowski

Nie należy zapominać o wieloletniej roli Polski, która była główną promotorką zachodnich wartości na Ukrainie i to między innymi dzięki staraniom naszej dyplomacji Ukraina zaczęła podążać w stronę Zachodu.

Rok 2014 nie jest jednoznaczny dla polskiej polityki wschodniej. Z jednej strony największym sukcesem jest fakt, że nasz kraj odegrał pierwszoplanową rolę w trakcie wydarzeń na Majdanie, od samego początku solidaryzując się z demonstrantami domagającymi się europeizacji Ukrainy. Polsce udało się przekonać Zachód o wielkim znaczeniu przemian u naszego wschodniego sąsiada i przekonać dyplomację niemiecką i francuską, że należy zaangażować się w negocjacje z Wiktorem Janukowyczem i liderami opozycji. Niestety później nasza rola została zmarginalizowana. To niewątpliwie należy uznać za porażkę. Porozumienie między Janukowyczem i opozycją zostało odrzucone przez Majdan i *de facto* nigdy nie weszło w życie, bowiem jeden z jego głównych sygnatariuszy, czyli sam Janukowycz, uciekł z kraju. Rozpoczęło to proces wypychania Polski z pierwszoplanowej roli w rozwiązywaniu konfliktu ukraińskiego.

I tak od maja rozmowy toczą się w tak zwanym formacie normandzkim, czyli poza Rosją i Ukrainą z Niemcami i Francją, a ostatni szczyt ASEM w Mediolanie (spotkanie przywódców Azji i Europy) rozszerzył ten format o Wielką Brytanię i Włochy, ale nie o Polskę. Staje się więc jasne, że ani niemiecka, ani nawet ukraińska dyplomacja nie uznały za niezbędne, aby Polska w tych rozmowach uczestniczyła, i niewiele wskazuje na to, aby owa sytuacja miała się zmienić. Tak więc, jeśli chodzi o nasz prestiż, to trudno oceniać taką sytuację w kategoriach sukcesu. Natomiast nie należy zapominać o wieloletniej roli Polski, która była główną promotorką zachodnich wartości na Ukrainie i to między innymi dzięki staraniom naszej dyplomacji Ukraina zaczęła podążać w stronę Zachodu.

Trzeba też dodać, że na Ukrainie zmieniła się percepcja Polski i Polaków. Jak wskazują badania Centrum Razumkova, Ukraińcy oceniają, że jesteśmy im najbardziej sprzyjającym narodem.

Sukcesem nie jest z pewnością gwałtowne pogorszenie się relacji z Rosją i zawieszenie wielu z formatów służących budowaniu zaufania między Warszawą a Moskwą, które powstawały po 2009 roku, na przykład Trójkąt Kaliningradzki. Choć jedna jaskółka wiosny nie czyni, to warto tu przypomnieć o powodzeniu małego

ruchu granicznego z Obwodem Kaliningradzkim, co ma przede wszystkim wymiar praktyczny. Jednak istnieje obawa, że ten eksperyment może być w każdej chwili przerwany przez stronę rosyjską.

Przełamanie impasu w stosunkach z Litwą mogłoby być jednym z najważniejszych zadań dla nowego rządu.

Relacje z Białorusią i Mołdawią zasadniczo się nie zmieniły. W przypadku Białorusi nadal nie ma żadnego postępu, bo prezydent Aleksander Łukaszenka prowadzi podwójną grę między Rosją a Zachodem, jak to zresztą od wielu lat ma w zwyczaju. Z jednej strony krytykuje aneksję Krymu, ale z drugiej białoruska armia i polityka bezpieczeństwa są niemal całkowicie sprzężone z rosyjską.

Proeuropejska orientacja Mołdawii została wzmocniona po podpisaniu umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską i wprowadzeniu ruchu bezwizowego dla jej obywateli. Mimo to nastroje opinii publicznej w tym kraju stają się coraz bardziej sceptyczne wobec prozachodniego kursu Kiszyniowa.

Porażką polskiej polityki zagranicznej są nadal nieuregulowane i wypełnione wzajemnymi pretensjami relacje z Litwą. Chociaż polskie i litewskie interesy są zbieżne w bardzo wielu aspektach, a zwłaszcza w obliczu zagrożenia ze strony Rosji, Warszawa i Wilno cały czas się od siebie oddalają. Przełamanie tego impasu mogłoby być jednym z najważniejszych zadań dla nowego rządu. 🇺🇦

Marcin Zaborowski jest dyrektorem Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

W kierunku wojny

Przemysław Żurawski vel Grajewski

Polska nie jest przygotowana do wojny. Powinna więc grać na czas, zbrojąc siebie i Ukrainę oraz domagając się rozmieszczenia wojsk NATO na swym terytorium oraz na obszarze państw bałtyckich.

Wschód jest najważniejszym kierunkiem polityki zagranicznej Polski. Tu koncentrują się główne wyzwania, przed którymi stoi Rzeczpospolita, i tu zapadną rozstrzygnięcia determinujące jej pozycję polityczną w nadchodzących dziesięcioleciach. Pozostałe